



Zjazd Organizacji Mniejszości Polskiej na Ukrainie

TWORZYĆ NOWĄ JAKOŚĆ POLSKIEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO W UKRAINIE



W dniach 2–5 października w miejscowości Brzuchowice koło Lwowa odbył się pierwszy Zjazd Organizacji Mniejszości Polskiej na Ukrainie, współorganizowany przez Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku. W wydarzeniu wzięło udział ponad 100 przedstawicieli organizacji polskiej społeczności Ukrainy zrzeszonych w Związku Polaków Ukrainy oraz

Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, a także przedstawiciele polskich mediów. Zjazd rozpoczął się od odczytania listu Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, skierowanego do uczestników. List odczytała Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Pani Halina Bieda.

Ciąg dalszy na str. 2-3

Uroczystości

XVII Dni Kultury Polskiej w Żytomierzu



Złożenie kwiatów na grobie śp. biskupa Jana Purwińskiego, założyciela Związku Polaków w Żytomierzu, z udziałem biskupa Witalija Krywickiego oraz prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktorii Laskowskiej-Szczur

W dniach 10–12 października 2025 roku w Żytomierzu odbyły się XVII Dni Kultury Polskiej poświęcone tysiącletniej historii rozwoju polskiej państwowości oraz 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Wydarzenie zorganizował Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie przy wsparciu Kongresu Oświaty Polonijnej oraz instytucji partnerskich z Polski. Na uroczystości przybyła liczna delegacja z Polski – przedstawiciele Częstochowy i województwa śląskiego, z którymi od lat Żytomierz utrzymuje przyjazne i owocne kontakty. (Patrz str. 4)

Nasze sprawy

Z nową energią i nowym wyposażeniem ruszamy dalej!



Liga Polonistów, dzięki otrzymanemu finansowaniu od Senatu RP, mogła zakupić nowe stoły, krzesła oraz sprzęt multimedialny. Co jednak najważniejsze – zyskaliśmy możliwość spotykania się stacjonarnie w przestronnym pomieszczeniu.

11 października odbyły się warsztaty, podczas których pracowaliśmy nad wymową, poznawaliśmy „fatszywych przyjaciół tłumacza”, a dzięki nowemu projektorowi mogliśmy zagrać w edukacyjną grę interaktywną i utrwalić nowo zdobytą wiedzę. Po wakacyjnej przerwie dzieci z radością wróciły na zajęcia języka i kultury polskiej. W naszym gronie pojawili się również nowi członkowie! Cieszy nas także zaangażowanie starszych uczniów, którzy z entuzjazmem uczestniczyli w warsztatach. ■

TWORZYĆ NOWĄ JAKOŚĆ POLSKIEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO W UKRAINIE

Ciąg dalszy ze str. 1

„Jedną przyjemnością widzieć Państwa, widzieć Was skupionych, pochylonych nad tym, że chcecie tutaj polskość rozwijać, kontynuować i dalej budować. Bo wszyscy macie polskie serce i to jest bardzo ważne. My ze swej strony, jako Senat opiekujący się Polonią i Polakami za granicą, gwarantujemy, że będziemy nadal Was wspierać, a nasza obecność tutaj pokazuje, że nie tylko mówimy, ale i działamy – i dalej działać będziemy.” - Ryszard Majer, Senator Rzeczypospolitej Polskiej

„Dla nas społeczność polska to przede wszystkim obywatele Ukrainy. Jest to jedna z wielu wspólnot naszego kraju, która ma ogromny potencjał i z którą z powodzeniem współpracujemy. Jesteśmy wdzięczni za wszystkie zorganizowane przez Was wydarzenia, za to, że pomagacie pielęgnować swoją kulturę i język. Jesteśmy również wdzięczni Polsce za to, że wspiera nie tylko społeczność polską, ale także całą Ukrainę.” - Viktor Kovrey, Naczelnik Wydziału Polityki Etnicznej Państwowej Służby Ukrainy ds. Polityki Etnicznej i Wolności Sumienia

„Jest nas wielu i wszyscy jesteśmy różni, ale łączy nas polskość – działalność na rzecz jej pielęgnowania i zachowania naszej tożsamości narodowej. To dla nas niezwykle ważne, dlatego musimy się nawzajem wspierać.” - Elżbieta Korowiecka,

niezwykle trudnych czasach. W imieniu nas wszystkich chcę również przekazać serdeczne podziękowania naszym stałym partnerom z Fundacji Wolność i Demokracja, a szczególnie Pani Prezes Lili Luboniewicz, za to, że możemy być tu razem oraz za wsparcie naszych szkół, organizacji i zespołów. Dzięki tej współpracy rozwijamy się, trwamy i patrzymy w przyszłość.” - Lesia Jermak, prezes Związku Polaków Ukrainy

„Polska mniejszość na-

Cierkowa, dyrektor Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku.

„Przede wszystkim chcę przedstawić cel naszego spotkania. Bardzo często przyjeżdżacie Państwo do Warszawy, do nas, rozmawiacie, przedstawiając swoje pomysły i wizje.

Każdy z nich jest inny, wyjątkowy. Na co dzień jednak nie macie możliwości takiej rozmowy - mieszkacie od siebie nieraz tysiące kilometrów. Przypomnijmy sobie, jak spotykaliśmy się wcześniej, by budować strategię rozwoju edukacji polskiej, tworzyć wspólne plany, pomysły i projekty. Teraz również chcemy, aby ten czas tutaj był poświęcony temu, by otworzyć się - Wschód na Zachód, Północ na Południe. Aby te organizacje, które dotąd ze sobą nie współpracowały, podjęły dialog i rozmowę, tak by wspólny głos polskiej społeczności był lepiej słyszany - zarówno tu, na Ukrainie, jak i w Polsce.

Chcemy też, by Państwa działania były jeszcze bardziej skoordynowane i skuteczne.” - Lilia Luboniewicz, prezes Fundacji Wolność i Demokracja.

Program Zjazdu obejmował panele dyskusyjne, warsztaty praktyczne oraz prezentacje ekspertów. Podczas spotkań uczestnicy analizowali aktualne ustawodawstwo dotyczące mniejszości narodowych na Ukrainie, omawiali wpływ zmian prawnych na działalność szkół, organizacji społecznych i kulturalnych, a także dzielili się doświadczeniami w zakresie promocji języka i kultury polskiej. W trakcie dyskusji wypracowano wspólne kierunki dalszej współpracy, inicjatywy integrujące środowiska polskie w różnych regionach Ukrainy oraz plany rozwoju lokalnych społeczności. Zjazd stał się także ważną platformą wymiany poglądów, wzajemnego wsparcia i umacniania poczucia wspólnoty wśród Polaków mieszkających na Ukrainie.

Największą wartością Zjazdu okazała się praca warsztatowa w



Otwarcie Zjazdu zainaugurowała jedna z organizatorów, Alina Cierkowa, dyrektor Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku

rodowa ma przed sobą dwie ważne misje. Pierwszą z nich jest krzewienie polskości. Jak napisała Pani Marszałek w swoim liście - jesteśmy jedną wielką rodziną i wszystko, co

pięciu grupach tematycznych. Każda z nich - prowadzona przez doświadczonych moderatorów - stała się przestrzenią otwartej rozmowy, wymiany doświadczeń i wspólnego planowania.

■ **Diagnoza i wyzwania środowiska polskiego.**

Uczestnicy Zjazdu wraz z Lesią Buherą koncentrowali się na aktualnych potrzebach organizacji - od kwestii powstania Rady Polaków Ukrainy po przez edukację i dostęp do języka polskiego po wsparcie psychologiczne i logistyczne w czasie wojny. Dyskusje pokazały, że organizacje nie tylko przetrwały trudne lata, ale też potrafią się odnawiać i działać mimo ograniczonych zasobów.

■ **O organizacjach w czasie wojny i zmiany pokoleniowej dyskutowaliśmy z Ewą Mnikówką.**

Tu dominował temat odpowiedzialności i ciągłości. Jak przekazywać doświadczenie młodszy? Jak przygotować liderów, by przejęli inicjatywę z entuzjazmem, a nie z obowiązku? Efektem rozmów było opracowanie mapy potrzeb młodzieży i propozycji wsparcia mentoringu, szkoleń i integracji międzypokoleniowej.

■ **Prawo i edukacja rozwiano z Tomaszem Kałuskim.**

Szczegółowo omówiono aktualne zmiany w ustawodawstwie dotyczącym mniejszości narodowych i ich wpływ na szkolnictwo oraz działalność społeczną. Uczestnicy opracowali rekomendacje dotyczące wzmocnienia nauki języka polskiego w szkołach oraz inicjatyw promujących dwujęzyczność jako wartość.



„Czas, który tu spędzimy, będzie czasem bycia ze sobą - aby wzajemnie dzielić się doświadczeniem, inspirować i czerpać siłę do dalszych działań” - Lesia Jermak, prezes ZPU

■ **O strategii rozwoju organizacji rozważaliśmy z Aliną Czirkową.**

Tu rozmawiano o tym, jak chcemy, by wyglądała polska społeczność w Ukrainie za 5, 10 i 20 lat. Uczestnicy wspólnie

Ciąg dalszy na str. 3



prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

„Bardzo się cieszę, że dzisiaj wszyscy jesteśmy razem. Czas, który tu spędzimy, będzie nie tylko okazją do rozmów i omówienia spraw organizacyjnych, ale też czasem bycia ze sobą - aby wzajemnie dzielić się doświadczeniem, inspirować i czerpać siłę do dalszych działań w tych

robimy, służy naszemu wspólnemu dobru. Bardzo ważne jest, abyśmy zmierzali do wspólnego celu i stawiali się coraz silniejszą wspólnotą narodową. Drugą naszą misją jest budowanie porozumienia - tworzenie mostów między naszymi narodami. Ważne jest, by być tym głosem, który prowadzi do jedności i miłości.” - Alina



Moment integracyjny uczestników Zjazdu

TWORZYĆ NOWĄ JAKOŚĆ POLSKIEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO W UKRAINIE



Zakończenie ze str. 2

stworzyli model działań – od tego, co chcemy zachować, po to, co powinniśmy zmienić lub wyeliminować. Powstał swoisty „manifest rozwoju”, który pokazuje, że nowoczesna organizacja może być jednocześnie za-

korzeniona w tradycji i otwarta na współczesność.

■ **O mediach, komunikacji i wizerunku dyskutowano ze Switłaną Bułanową.**

W tej grupie omówiliśmy o czym chce przeczytać współczesny czytelnik w gazecie. Mówiliśmy jednym głosem –

dzisiaj nie wystarczy działać, trzeba umieć o tym mówić.

Dyskutowano o nowoczesnych formach promocji, komunikacji w mediach społecznościowych i o tym, jak pokazywać działalność w sposób atrakcyjny dla młodzieży i opinii publicznej. Efektem było stworzenie koncepcji „żywej obecności” organizacji w przestrzeni publicznej – przez media, kampanie i storytelling.

Wszystkie pomysły i wnioski wypracowane w grupach zostały spisane i opracowane w formie podsumowania projektu oraz banku idei, który może posłużyć też jako podstawa do dalszego tworzenia strategii rozwoju ruchu polskiego Związku Polaków Ukrainy.

Dziękujemy wszystkim, dzięki którym to spotkanie mogło się odbyć. W imieniu Związku Polaków Ukrainy składamy serdeczne podziękowania organizatorom, moderatorom, partnerom i wszystkim uczestnikom. Doceniamy Wasze zaangażowanie, wiedzę i serce, które wkładacie w rozwój wspólnoty.

Zjazd w Brzuchowicach pokazał, że jeśli chcemy, by organizacje były ciekawe, współczesne i przyciągające młodzież, musimy działać profesjonalnie, z pasją i w duchu współpracy.

Bo tylko wtedy staniemy się



środowiskiem nowoczesnym, otwartym i inspirującym – takim, które łączy pokolenia i wyznacza kierunki przyszłości.

Zmieniamy się – nie po to, by być inni, lecz by być bliżej ludzi.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Fundację „Wolność i Demokracja” wraz z Centrum Kultury Polskiej

i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku

Zadanie publiczne zostało dofinansowane ze środków budżetu państwa w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku, w ramach konkursu „Senat – Polonia 2025”.

**Andżelika PŁAKSINA,
Lesia JERMAK**



Problemy klimatyczne

Świat osiągnął pierwszy klimatyczny punkt krytyczny

Masowe obumieranie raf koralowych już się rozpoczęło, a globalne ocieplenie zbliża ludzkość do kolejnych katastrofalnych punktów krytycznych – wskazuje międzynarodowy zespół ekspertów. Na szczęście widać też rozwiązania i pozytywne tendencje.

Naukowcy z 87 instytucji z 23 krajów w najnowszym raporcie „Global Tipping Points” ostrzegają przed katastrofą związaną z przekraczaniem kolejnych punktów krytycznych zmian klimatu.

Donoszą, że ciepłowodne rafy koralowe, od których istnienia zależy los prawie miliarda ludzi i jednej czwartej morskiego życia, już przekraczają termiczny punkt krytyczny. Przy ociepleniu wynoszącym już ok. 1,4 st. C następuje ich gwałtowne zamieranie, a jeśli tempera-

tura nie spadnie do poziomu odpowiadającego wzrostowi o 1 st. C, większość raf na świecie przestanie istnieć. Przetrwać mogą jedynie niewielkie fragmenty, które wymagają szczególnej ochrony.

Raport ostrzega, że kolejne punkty krytyczne są już blisko – obejmują nieodwracalne topnienie pokryw lodowych, zamieranie Amazonii i możliwe załamanie cyrkulacji w oceanach, co mogłoby doprowadzić m.in. do surowszych zim w Europie i spadków plonów na świecie. Nawet niewielkie przekroczenia progu 1,5 st. C oraz czas utrzymywania się ocieplenia powyżej tej wartości mogą przesądzić o uruchomieniu tych procesów.

„Szybko zbliżamy się do wielu punktów krytycznych systemu Ziemi, które mogą rady-

kalnie zmienić nasz świat, z katastrofalnymi konsekwencjami dla ludzi i przyrody. To wymaga natychmiastowych i bezprecedensowych działań ze strony przywódców na szczycie COP30 i decydentów na całym świecie” – podkreśla prof. Tim Lenton z University of Exeter.

Eksperci zaznaczają jednak, że w ostatnich latach przyspie-

szył rozwój niektórych zielonych technologii, takich jak fotowoltaika, energia wiatrowa czy pojazdy elektryczne, które mogą zapoczątkować pozytywne punkty krytyczne prowadzące do samonapędzających się zmian sprzyjających klimatowi.

Ograniczenie emisji jest kluczowe – podkreślają naukowcy



– podobnie jak rozwój technologii usuwania dwutlenku węgla, a także odpowiednie decyzje polityczne w tzw. punktach superdźwigni, które mogą uruchomić kaskady pozytywnych zmian w wielu sektorach jednocześnie. Stawką jest przyszłość całej ludzkości – alarmują naukowcy.

Autorzy raportu podkreślają, że obecne systemy polityczne i prawne nie są, niestety, przygotowane na gwałtowne i nieodwracalne zmiany klimatyczne. Zdaniem specjalistów konieczne są innowacje w zarządzaniu oraz reformy istniejących instytucji, aby uwzględnić ryzyko w planowaniu adaptacji, politykach klimatycznych i mechanizmach odszkodowawczych.

Marek MATACZ (PAP)



POLSKA AGENCJA PRASOWA

Ciąg dalszy ze str. 1

XVII Dni Kultury Polskiej w Żytomierzu

Program Dni Kultury był bogaty i różnorodny. Odbył się koncert galowy „Korona tysiąclecia”, wycieczka edukacyjna „Polskie adresy w Żytomierzu”, a także jubileuszowy XXX Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”, podczas którego wręczono dyplomy, wyróżnienia i nagrody zasłużonym działaczom oraz artystom.

Na festiwalowej scenie zaprezentowały się zespoły muzyczne, taneczne i chóralskie z różnych regionów Ukrainy. Stolicę Ukrainy reprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Polanie

znad Dniepru” pod kierownictwem Zasłużonej dla Kultury Polskiej Lesi Jermak. Zespół, od ćwierć wieku popularyzujący

niezmiennie gromadzi Polaków i Ukraińców, stając się symbolem dialogu międzykulturowego, wzajemnego szacunku

i przyjaźni. Festiwal jest jednym z wydarzeń kulturalnych w życiu polskiej społeczności na Ukrainie – miejscem spotkania pokoleń, wymiany doświadczeń, a także prezentacji bogactwa polskiej muzyki, tańca, literatury i tradycji.

W ramach obchodów Dni Kultury odprowadzono również Mszę Świętą Dziękczynną w intencji sprawiedliwego pokoju w Ukrainie,

a przedstawiciele organizacji polskich i ukraińskich złożyli kwiaty przy pomniku „Obrońcom Ukrainy w wojnie z rosyjskim agresorem”.

Jednym z najważniejszych wydarzeń XVII Dni Kultury Polskiej było uroczyste otwarcie „Centrum

Współpracy Ukraińsko-Polskiej” przy Poleskim Uniwersytecie Narodowym w dniu 11 października. W inauguracji uczestniczyli przedstawiciele



Na scenie Orkiestra Wojskowa Żytomierskiego Instytutu Wojskowego im. Serhija Korolowa pod batutą Polkownika Pawła Osińskiego



Stolicę Ukrainy reprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru”

znad Dniepru” pod kierownictwem Zasłużonej dla Kultury Polskiej Lesi Jermak. Zespół, od ćwierć wieku popularyzujący

niezmiennie gromadzi Polaków i Ukraińców, stając się symbolem dialogu międzykulturowego, wzajemnego szacunku



Festiwal zainaugurowała prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur

władz miejskich i obwodowych, członkowie Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie, deputowani rad miejskiej i obwodowej, a także reprezentanci instytucji rządowych i pozarządowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na czele Centrum stanęła prof. Wiktoria Zagurska-Antoniuk, wykładowczyni Katedry Stosunków Międzynarodowych i Integracji Europejskiej Poleskiego Uniwersytetu Narodowego. Jak podkreśliła prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie

Wiktoria Laskowska-Szczur, idea utworzenia takiej platformy współpracy istniała od dawna, jednak jej realizacja w tak krótkim czasie – zaledwie dwóch miesięcy – była możliwa dzięki zaangażowaniu obu stron oraz bezpośrednim staraniom rektora uczelni, prof. Ołeha Skydana.

Dni Kultury Polskiej w Żytomierzu po raz kolejny potwierdziły, że polsko-ukraińska współpraca w dziedzinie kultury i edukacji jest żywa, dynamiczna i potrzebna, a wspólne działania budują mosty porozumienia między narodami, których historia, choć często trudna, prowadzi dziś ku wspólnej przyszłości w duchu europejskich wartości.

Andżelika
PLAKSINA



Jednym z najważniejszych wydarzeń XVII Dni Kultury Polskiej było uroczyste otwarcie „Centrum Współpracy Ukraińsko-Polskiej” przy Poleskim Uniwersytecie Narodowym

Robocze spotkanie

Pod koniec września odbyło się rozszerzone posiedzenie członków Zarządu Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza. Podczas spotkania odnowiono skład Zarządu oraz określono główne kierunki działalności Towarzystwa.

W trakcie obrad omówiono także bieżące sprawy organizacyjne. Prezes Walentyna Daszkowska przedstawiła zebranym plan działań na najbliższe miesiące, a także przygotowań do ważnych wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych, które tradycyjnie gromadzą polską społeczność Kijowa.

Zarząd podkreślił znaczenie współpracy z innymi polskimi organizacjami Ukrainy, zrzeszonymi w Związek Polaków Ukrainy oraz z instytucjami polskimi, w tym Ambasadą RP w Kijowie i Instytutem Polskim, w celu dalszego rozwoju działalności kulturalnej i promocji języka polskiego. ■



MARIA EWA ŁUNKIEWICZ-ROGOYSKA – mistrzyni ciszy i geometrii

Artystki burzą stary świat

Kontynuujemy cykl artykułów poświęcony historiom polskich malarzek drugiej połowy XIX wieku i XX wieku – utalentowanych, odważnych i niezwykle wszechstronnych. (Projekt jest finansowany ze środków Ambasady RP w Kijowie).

Maria Ewa Łunkiewicz-Rogoyska była jedną z najciekawszych postaci polskiej sztuki XX wieku. Choć przez lata pozostawała na marginesie głównego nurtu, jej twórczość, oszczędna, wyciszona, skoncentrowana na formie, wpisuje się w historię europejskiej awangardy. Współtworzyła środowisko artystyczne, które po 1918 roku odrzucało akademickie wzorce, poszukując nowego języka wyrazu.

POCZĄTKI I WYKSZTAŁCENIE

Maria Ewa Łunkiewicz-Rogoyska, nazywana potocznie „Mewą” – od pierwszych liter swoich imion, urodziła się 5 kwietnia 1895 roku w Kudryńcach na Podolu (obecnie Ukraina) w rodzinie polskiej jako córka inżyniera rolnika Stanisława Chmielowskiego. Od najmłodszych lat wychowywała się w środowisku sprzyjającym rozwojowi artystycznemu. Jej matka, artystka-amatorka wykształcona na krakowskich Kursach dla Kobiet Adriana

ich związek zaczął się kruszyć, osobne ambicje i środowiska oddaliły ich od siebie.

W Paryżu Łunkiewicz-Rogoyska studiowała najpierw w École Nationale Supérieure des Arts Décoratifs, a następnie w École des Beaux-Arts i Académie Ranson – uczelniach znanych z otwartości na nowe kierunki w sztuce. To właśnie tam zetknęła się bezpośrednio z europejską awangardą: kubizmem, który rozbijał rzeczywistość na proste bryły, fowizmem pełnym ekspresyjnych barw oraz abstrakcją geometryczną, opartą na rytmie i porządku kształtów. To wszystko miało ogromne znaczenie dla jej dalszej drogi, ukształtowało spojrzenie na obraz nie jako ilustrację, lecz jako przemyślaną, harmonijną konstrukcję, w której każdy kształt i kolor mają swoje miejsce i cel.



Maria Ewa Łunkiewicz-Rogoyska, Warszawa, 1939. (Pałac Krasieńskich od ul. Traugutta). Muzeum Narodowe w Poznaniu

Baranieckiego, wcześniej dostrzegła talent córki i aktywnie wspierała jego rozwój. Z relacji oraz zachowanych fotografii wynika, że odgrywała ona niezwykle ważną rolę w życiu Mewy.

Już jako dziecko Maria Ewa uczyła się w klasztornej szkole sióstr Sacré Coeur, najpierw w Zbylitowskiej Górze, a rok później w San Remo, w nadmorskiej miejscowości na włoskim wybrzeżu. Tam, pod opieką francuskich nauczycieli, szlifowała francuski, który później otworzył jej drzwi do ważnych instytucji artystycznych. W 1919 roku, mając 24 lata, wyszła za mąż za Jerzego Antoniego Łunkiewicza, oficera Wojska Polskiego. Wkrótce oboje wyjechali do Francji, on na studia wojskowe, ona, coraz bardziej zafascynowana malarstwem, chciała podjąć własną artystyczną drogę. Po kilku latach wrócili do Polski i zamieszkali na Żoliborzu Oficerskim w Warszawie. Prowadzili ustabilizowane życie, jednak z czasem

W tym samym okresie Maria Ewa najprawdopodobniej poznała Henryka Stażewskiego – malarza i jednego z czołowych twórców polskiej awangardy. Ich relacja, mająca charakter zarówno osobisty, jak i artystyczny, przetrwała przez kolejne dekady. Stażewski stał się jedną z najważniejszych postaci w jej życiu – partnerem i duchowym towarzyszem pracy twórczej.

AWANGARDA I KONSTRUKCJA OBRAZU

Po powrocie do Polski Maria Ewa Łunkiewicz-Rogoyska aktywnie włączyła się w życie awangardowego środowiska artystycznego. W 1926 roku została członkinią grupy „Praesens”, skupiającej architektów i malarzy zafascynowanych konstruktywizmem. Jednym z współzałożycieli tej grupy był Henryk Stażewski – bliski partner Marii Ewy, z którym dzieliła nie tylko życie, ale także podobne podejście do sztuki. Tworzyła obrazy proste, pozbawione narracji, bardziej jak konstrukcje niż ilustracje.

Jej styl był oszczędny: kilka kolorów, spokojna kompozycja, zero dekoracji. Wszystko miało swoje miejsce.

W latach 30. dołączyła do Grupy Plastyków Nowoczesnych – niewielkiego, ale istotnego środowiska artystów szukających nowych dróg w sztuce. Grupa nie przetrwała wojny, ale jej znaczenie polega na historycznym wkładzie w rozwój polskiej awangardy i wpływie, jaki wywarła na pokolenie twórców po 1945 roku, w tym również na powojenne prace Łunkiewicz-Rogoyskiej. Dla niej było to miejsce, gdzie mogła pracować w ciszy i spokoju, bez potrzeby robienia wrażenia na siłę.

Była jedną z nielicznych polskich przedstawicielek puryzmu – kierunku dążącego do czystości formy, porządku, logicznej kompozycji. Jej obrazy wyróżniały się precyzją, płaskim, rów-



Plac Zamkowy z widokiem na Stare Miasto. 1935, Muzeum Narodowe w Warszawie

nym nakładaniem farby i wyważonym rytmem pracy. Około 1935 roku zaczęła malować coraz bardziej abstrakcyjnie, z czasem jej styl przesunął się w stronę tzw. abstrakcji organicznej. Niestety, wiele jej wczesnych prac zaginęło podczas wojny, ale przetrwały pojedyncze dzieła, m.in. „Autoportret” z 1930 roku, przechowywany dziś w Muzeum Narodowym w Warszawie. Obraz ten doskonale pokazuje styl artystki z lat 30. Na obrazie twarz przedstawiona frontalnie, uproszczona, bez emocji, przypomina niemal maskę. Wyróżniają się tu charakterystycznie płasko położone plamy barwne i architektoniczne, geometryczne

tło. Całość sprawia wrażenie chłodnej, uporządkowanej kompozycji, gdzie wszystko, od spojrzenia po kształty drzew, podporządkowane jest logice obrazu. To portret pozbawiony psychologii, ale niosący ogromny ładunek formalnej dyscypliny i wewnętrznego spokoju – można na niego patrzeć długo, wciąż odnajdując nowe elementy. Warto dodać, że Łunkiewicz-Rogoyska brała też udział w Międzynarodowej Wystawie Sztuki zorganizowanej przy okazji igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku – co dziś może wydawać się nietypowym, ale autentycznym przykładem, że sztuka miała swoje miejsce także w olimpijskim świecie, na równi z rywalizacją sportowców. Właśnie z myślą o tej wystawie namalowała obraz „Football”, – dynamiczną kompozycję, ukazującą grupę piłkarzy w ruchu.

WOJNA I MILCZENIE

Wojna przerwała jej artystyczną drogę w momencie, gdy była twórczo dojrzała i miała już za sobą istotne osiągnięcia. Większość okupacji spędziła w Warszawie. Wzięła udział w powstaniu warszawskim, po czym została deportowana do obozu przejściowego w Pruszkowie. Po wojnie na krótko zatrzymała się w Sopocie, by wkrótce wrócić do Warszawy. Choć malowała nadal, unikała publiczności – nie wystawiała, nie zabierała głosu, nie uczestniczyła w życiu arty-



Futball, 1936. Muzeum Narodowe w Poznaniu



Maria Ewa Łunkiewicz-Rogoyska, Autoportret, 1930. Muzeum Narodowe w Warszawie

stycznym. Jej sztuka toczyła się dalej, ale w ciszy.

ZNACZENIE I DZIEDZICTWO

Maria Ewa Łunkiewicz-Rogoyska zmarła w 1967 roku w Warszawie. Choć przez długi czas pozostawała zapomniana, od lat 90. jej twórczość jest systematycznie przypomniana. Wystawy w Zachęcie (1989), Muzeum Sztuki w Łodzi (2006) oraz Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (2023) wprowadziły ją na nowo do obiegu historyczno-artystycznego. Dziś uznaje się ją za jedną z prekursorów polskiej abstrakcji geometrycznej oraz jedną z nielicznych polskich przedstawicielek puryzmu – nurtu, który stawiał na klarowność kompozycji, porządek i prostotę formy. Była artystką, która świadomie wybrała drogę pracy poza światłami reflektorów. Jej malarstwo, choć ciche, ale bardzo pozytywne i spokojne, niesie silny ładunek intelektualny i emocjonalny.

ZAKOŃCZENIE

W czasach nadmiaru i hałasu twórczość Marii Ewy Łunkiewicz-Rogoyskiej przypomina, że sztuka może być przestrzenią milczenia, skupienia i równowagi.

Jej dorobek to nie tylko ważny fragment polskiej awangardy, lecz także osobiste świadectwo kobiety, która odważyła się tworzyć inaczej niż większość.

Eugenia
USTENKO

Kijowskie, charkowskie i chersońskie ślady Katynia na Ukrainie. Przedhistoria.

Do 85. rocznicy
Zbrodni Katyńskiej

(Początek w numerach 17, 18)

Polityczna i wojskowa konwencja między Polską a Ukraińską Republiką Ludową, zawarta w Warszawie 21 i 24 kwietnia 1920 roku między Józefem Piłsudskim a Symonem Petlurą, umożliwiła utworzenie Zjednoczonego Wojska Polsko-Ukraińskiego pod hasłem Powstania Styczniowego 1863 roku: „Za naszą i waszą wolność”.

Zjednoczone siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej i Ukraińskiej Republiki Ludowej pod koniec kwietnia w ciągu zaledwie tygodnia wyzwoliły Berdyczów i Koziatyn, a 7 maja 1920 roku — sam Kijów spod władzy bolszewików. Z tej okazji 9 maja 1920 roku w Kijowie na Chreszczatyku odbyła się uroczysta defilada wojsk polsko-ukraińskich. Jednak już miesiąc później, pod naporem Armii Czerwonej, zjednoczone wojsko musiało opuścić Kijów. Razem z wycofującymi się oddziałami miasto opuściła znaczna część ludności polskiej, zamieszkującej tu od pokoleń. Wraz z nimi zniszczone zostały przez Czeka i GPU ośrodki Polskiej Organizacji Wojskowej, które padły ofiarą tragicznego zbiegu okoliczności.

Dalszy „wyzwoleniec” marsz Armii Czerwonej w kierunku Polski, Niemiec i w głąb kontynentu europejskiego —

mający na celu ustanowienie „Socjalistycznych Republik Europy” (L. Trocki) — zakończył się klęską w sierpniu 1920 roku pod Warszawą. Wojska polsko-ukraińskie rozgromiły bolszewików, lecz nie starczyło im już sił, by wyzwolić Ukrainę spod rosyjskiego bolszewizmu.

Po podpisaniu w Rydze 12 października 1920 roku umowy o zawieszeniu broni i wstępnych warunków pokoju między RFSRR i USRR a Polską, zawarto porozumienie o repatriacji ludności polskiej z Ukrainy do Polski. 24 lutego 1921 roku podpisano dodatkowy protokół w tej sprawie. W latach 1921–1922 z Kijowa wyjechało 2708 Polaków, a z całej Kijowszczyzny 21 736 osób. Wraz z nimi zniknęła ta wyjątkowa część miasta, która nadawała mu charakter polskiego uroku i elegancji.

Nie był to pierwszy masowy wyjazd Polaków z Kijowa. Już w 1919 roku, przerażeni terrorem bolszewickim, epidemiami i głodem, zaczęli opuszczać miasto. Redaktor gazety „Kijewlanin” W. Szulgin wspominał w numerze z 3 grudnia 1919 roku w artykule „Jak zachowywali się Polacy”:

„... Wokół polskiego konsulatku zebrała się grupa Polaków, którzy musieli opuścić Kijów. Gdy okazało się, że nie starczy wagonów dla wszystkich, poprosili, by zabrano tylko ich rodziny. Gdy kobiety i dzieci usadowiono w pociągu, mężczyźni na czele z konsulem chwycili karabiny i poszli bronić Kijowa...”

Według historyk dr Ołeny Betlij, w ramach repatriacji do 1 czerwca 1923 roku z Ukrainy do Polski wyjechało 736 386 Polaków.

Po klęsce ukraińskiej rewolucji 1917–1921 polska ludność na Ukrainie stała się obiektem „sowietyzacji”. Pierwszym jej celem był Kościół rzymskokatolicki, jego duchowieństwo i wierni. Już w 1921 roku z inicjatywy polskich komunistów rozpoczęto w ZSRR agresywną antykościelną kampanię, konfiskowano majątek i kosztowności parafii. Represjom poddano dziesiątki księży diecezji łucko-żytomierskiej, do której wówczas należała także Kijowszczyzna.

Wśród wielu prześladowanych kapłanów warto wspomnieć kilku. Byli to:

✓ ks. Franciszek Andruszewicz, w latach 1917–1920 wikariusz kościoła św. Aleksandra w Kijowie, wielokrotnie aresztowany przez Czeka i GPU;

✓ ks. Bolesław Blechman, duszpasterz w kościołach św. Mikołaja i św. Aleksandra, zesłany na Kaukaz Północny, skazany na 10 lat łagrów — jego dalszy los pozostaje nieznany;

✓ ks. Franciszek Bujalski, wikariusz w Kijowie, dwukrotnie aresztowany, zesłany na 10 lat do obozu na Sołowkach;

✓ ks. Bronisław Dunin-Wąsowicz, administrator parafii w Makariwie, aresztowany w 1926 roku, więziony na Syberii, w 1938 roku rozstrzelany przez NKWD;

✓ ks. Zygmunt Kwaśniewski, duszpasterz w Proskurowie, Kijowie i Braclawiu, sześciokrotnie aresztowany, w 1937 roku rozstrzelany i potajemnie pochowany w Bykowni;

✓ ks. Feliks Lubczyński, wikariusz w kościele św. Aleksandra, zesłany na Sołówki, zmarł w obozowym szpitalu 17 listopada 1931 roku.

Podobny los spotkał ks. Teofila Skalskiego i ks. Kazimierza Naskręckiego, a także wielu świeckich parafian kościołów kijowskich — m.in. Antoniego Sambora, Michała Walczaka, Eugenię Turzańską, Jadwigę Adamowicz, Antoniego Bistryckiego i Antoniego Tchorzewskiego.

Mimo krwawych represji komunistom nie udało się złamać ducha wiary — przeciwnie, wierni jeszcze mocniej zjednoczyli się wokół Kościoła. Hasło „Polak-katolik” pozostało ich niezmiennym credo.



Ksiądz Zygmunt (Sigizmund) Kwaśniewski. Źródło: 700-lecie diecezji kijowskiej. Przeszłość i teraźniejszość. Kijów, 2021.

W 1937 roku na terenie USRR funkcjonowała jeszcze połowa z jedenastu ocalałych w całym ZSRR kościołów rzymskokatolickich. Do 1939 roku NKWD „rozwiązało” ten problem całkowicie — nie pozostała ani jedna czynna świątynia, ani ślad po oficjalnej działalności Kościoła.

Kolejnym etapem sowietyzacji Polaków na Ukrainie było tworzenie narodowych jednostek administracyjnych. Z inicjatywy Feliksa Kona i Juliana Marchlewskiego utworzono Polski Rejon Narodowy na Wołyniu — początkowo Dowbyszowski, a od kwietnia 1926 roku Marchlewski Rejon Narodowy, zamieszkały w 68,9% przez Polaków (28 336 osób).

Radziecka propaganda przedstawiała ten projekt jako „odrodzenie polskiej kultury i wsi”, jednak w rzeczywistości była to przykrywa dla komunistycznej indoktrynacji. W raporcie Konsulatu Generalnego RP z 7 maja 1926 roku do MSZ w Warszawie czytamy:

„... utworzenie polskich rad wiejskich i rejonu narodowego ma na celu jedynie wciągnięcie ludności polskiej w strukturę władzy radzieckiej i ułatwienie szerzenia propagandy komunistycznej.”

W odpowiedzi polska społeczność w USRR w 1928 roku rozpoczęła ruch emigracyjny, szczególnie z rejonu Marchlewskiego.

(W opracowaniu wykorzystano materiały i dokumenty UIPN, „Z archiwów Czeka–GPU–NKWD–KGB”, T. Palladiny, W. Filimonichina)

Walerij FILIMONICHIN

CDN

(Projekt jest finansowany ze środków Ambasady RP w Kijowie)

CUDZOZIEMCY UCZĄ SIĘ POLSKIEGO

Język jest narzędziem komunikacji, ale i integracji. Widać to w Polsce, która stała się krajem przyjmującym więcej ludzi niż z niego wyjeżdża. W rządowej „Strategii migracyjnej” możemy przeczytać: Sukces w polityce integracyjnej zostanie osiągnięty, jeżeli dany cudzoziemiec komunikuje się w języku polskim. Bo przecież cudzoziemiec poznaje nie tylko słowa i gramatykę, ale też literaturę, kulturę oraz normy i zasady życia społecznego.

Jest wiele instytucji, które organizują w Polsce kursy języka polskiego dla cudzoziemców. Zwykle miesiąc nauki (dwa razy w tygodniu, po 1–2 lekcje) kosztuje od 400 do 1000 zł.

Gdy Polska weszła do Unii Europejskiej w 2004 r., zaczęli do kraju przyjeżdżać cudzoziemcy raczej dobrze sytuowani, ich było stać na kursy płatne. Zaś po roku 2014 pojawili się migranci zarobkowi, dla nich kursy komercyjne były za drogie. Zaczęto działać więcej kursów bezpłatnych. Organizuje je na przykład szkoła Cup of Polish, współdziałająca z Polskim Forum Migracyjnym na zlecenie i za środki miasta stołecznego Warszawy. Zainteresowanie jest duże. Kursy języka polskiego prowadzone są także w ośrodkach dla uchodźców.

Bezpłatne kursy dla uchodźców prowadzi też Fundacja Ocalenie. Trzy razy w roku ogłasza nabór, przyjmując jednorazowo po 300 osób, choć zgłasza się ostatnio nawet 900 osób. Jest 27 grup po 12 uczestników. Uczą wolontariuszki w 4 salach, a zespół fundacji liczy tylko 3 osoby. Grupy tworzy się z podziałem na słowiańskie i niesłowiańskie, bo czas przyswojenia języka jest różny. Formy nauki są inne niż w szkole, nie na ocenę. Kursanci korzystają z różnych form aktywności, są śpiewy, gry, oglądanie filmów, są konwersacje.

Nowością będą Centra Integracji Cudzoziemców. Mają powstać, z wykorzystaniem środków europejskich, w 49 miastach. Od osób, które chcą się osiedlić w Polsce, wymaga się znajomości języka polskiego na poziomie średnim (B1). Dotyczy to w szczególności osób, które chcą uzyskać polskie obywatelstwo lub status rezydenta Unii Europejskiej. Istnieje państwowy system certyfikacji języka polskiego. Zajmuje się tym Państwowa Komisja do Spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego. Powołanie państwowego systemu certyfikacji językowej podniosło status języka polskiego w Unii Europejskiej.

Język polski jest najczęściej używanym językiem słowiańskim w Unii Europejskiej. Staliśmy się bramą do Europy Środkowej, co wyznacza rangę języka.

Janusz FUKSA



Fotokolaż z książki „Dziedzictwo Piłsudskiego i Petlury. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość partnerstwa Polski i Ukrainy”. Kijów–Lublin, 2021.

Nasza historia

W Polskim Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym im. Adama Mickiewicza, założonym przez Anatola Romeykę w 1989, pod koniec roku 1991 funkcjonowało kilka sekcji.

Aktywnie działała sekcja nauczycieli języka polskiego pod kierownictwem Julii Jaworskiej, dla poszerzenia wiedzy w dziedzinie historii Polski łączyli swoje wysiłki kombatan ci Wojska Polskiego pod przewodnictwem Igora Gonopolskiego, aktor Jan Kozłów występował z deklamacjami na licznych imprezach polonijnych, zajmował się przygotowaniem językowym i artystycznym młodzieży.

Kiedy do Stowarzyszenia dołączyło się kilku lekarzy, postanowiono zgromadzić ich w specjalistycznej sekcji medyków. Pierwsze posiedzenie,

też opieki otwarcie – ani przez praktykę prywatną, ani w strefie medycyny państwowej.

Chorzy zwracali się do członków sekcji i otrzymywali niezbędną pomoc, ponieważ lekarze mieli odwagę i niepodważalny autorytet. Bolesław Michelson aktywnie uczestniczył w spotkaniach fachowców, występował na kongresach, nieraz wyjeżdżał do Polski w charakterze eksperta, a przede wszystkim wiele czasu poświęcał chorym. Podczas swojego urlopu pojechał do Fastowa i tam przy kościele bezpłatnie przyjmował parafian. Inni jego koledzy również udzielali pomocy medycznej.

Pani Czesława Rasuł prowadziła zajęcia z języka polskiego dla lekarzy. Członkowie

li na ten Zjazd pięciu swoich członków.

15 grudnia 1996 r. na III Kongresie Związku Polaków na Ukrainie PSKO im. A. Mickiewicza zostało przyjęte do ZPU i dla lekarzy otworzyła się perspektywa utworzenia ogólnoukraińskiej organizacji w formie Komitetu Lekarzy.

5 kwietnia 1997 roku Komitet Lekarzy, na czele którego stanął kierownik Katedry Terapii Szpitalnej Narodowego Uniwersytetu Medycznego, Laureat Nagrody im. akad. Teofila Janowskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, dr hab. n. med. profesor Anatol Świąćicki, przeprowadził pierwszą konferencję.

Na konferencji spotkali się lekarze polskiego pochodzenia – przedstawiciele służby zdrowia z Winnicy, Kirowogradu, Charkowa, Chmielnickiego, Żytomierza, Dniepropietrowska, Gródka Podolskiego, Odessy i Kijowa.

18 października 1997 roku w Kijowskim Domu Naukowca odbył się I Zjazd Lekarzy Polskiego Pochodzenia na Ukrainie, zorganizowany przez Związek Polaków na Ukrainie. W obradach brało udział 57 lekarzy z szesnastu obwodów Ukrainy.

Zebrani powołali do życia Stowarzyszenie Lekarzy Polskich na Ukrainie, uchwalili jego statut, wybrali Radę Koordynacyjną i Prezydium. Prezesem stowarzyszenia został prof. Anatol Świąćicki.

Wówczas konsul RP w Kijowie Eugeniusz Jabłoński zaznaczał:

”Stowarzyszenie, które z upływem czasu zmieniło nazwę na Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Ukrainie, ...ściśle współpracuje z Naczelną Izbą Lekarską w Polsce i z różnymi placówkami medycznymi w naszym kraju, kieruje licznymi lekarzami polskiego pochodzenia na praktyki, staże, seminaria i szkolenia do Polski, uczestniczy we wspólnych pracach naukowych,

pośredniczy w organizacji pomocy z Polski dla lekarzy i pacjentów z Ukrainy.

Stowarzyszenie, w miarę możliwości, pośredniczy w zaopatrzeniu swych członków w polskie czasopisma fachowe i książki medyczne, co, jak pamiętam, było stałym postulatem i wołaniem lekarzy znających język polski.”

Teraz na czele Polskiego Stowarzyszenia Medycznego w Ukrainie im. prof. Anatola Świąćickiego stoi jego syn – doc. dr n. med. Igor Świąćicki. Wiceprezesem Stowarzyszenia, jego „motorem” i rzecznikiem jest dr. hab. n. med. Halina Kozinkiewicz.

Dzieło rozpoczęte przez prof. Anatola Świąćickiego nadal trwa i się rozwija.

Irena GOŁYBARD

5 kwietnia 1997 roku Komitet Lekarzy, na czele którego stanął kierownik Katedry Terapii Szpitalnej Narodowego Uniwersytetu Medycznego, Laureat Nagrody im. akad. Teofila Janowskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, dr hab. n. med. profesor Anatol Świąćicki, przeprowadził pierwszą konferencję.

na którym utworzono sekcję lekarzy pochodzenia polskiego z prof. Anatolem Świąćickim na czele, odbyło się w maju 1992 r. w małej sali szpitala Wodnik przy ul. Jurija Kociubińskiego 9.

Jednym z ważniejszych kierunków sekcji była opieka medyczna nad członkami naszego Stowarzyszenia. Wykonanie tego zadania było sprawą skomplikowaną, nawet ryzykowną, ponieważ w tamtych warunkach nie wypadało załatwiać

sekcji uczestniczyli w uroczystościach okolicznościowych w Bibliotece im. A. Mickiewicza, świątecznych spotkaniach w Domu Nauczyciela i przyjęciach w Ambasadzie Polskiej.

1 i 2 marca 1993 roku w Domu Polskim w Ostrawie (Czechy) odbył się I Zjazd Lekarzy Polskich i Polonijnych Europy Środkowo-Wschodniej, w którym uczestniczyło 74 lekarzy. Lekarze polskiego pochodzenia w Kijowie delegowa-



Lekarze z Ukrainy na Światowym Kongresie Polonii Medycznej (Katowice, 2003).

Porady dla studentów

USOS – krótki przewodnik dla studentów

USOS to ogólnopolski system stworzony specjalnie dla uczelni wyższych. Dzięki niemu studenci mogą rejestrować się na zajęcia, sprawdzać plan, oceny, a także składać wnioski czy zapisywać się do akademików. Pewnie już trochę się z nim zapoznaliście na początku studiów, ale teraz zróbmy sobie krótką ściągę.

1. KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY

Brzmi dziwnie, ale tak właśnie działa USOS. Wiele rzeczy zależy od szybkości – im szybciej zarejestrujesz się na zajęcia czy akademik, tym większe masz szanse na wygodniejszy plan lub lepszy pokój. Dlatego warto wcześniej wiedzieć, co i jak.

Polecam wszystko robić na komputerze lub laptopie, żeby było łatwiej zorganizować się na stronie.

2. AKADEMIKI

Zapisy do akademików odbywają się co roku.

W systemie znajdziesz je za zwyczaj w zakładce: Dla wszystkich → Wnioski (czasami jest osobna zakładka Akademiki).

Tam wybierasz: miasto (czasem akademiki są w pobliskich miejscowościach), dzielnicę i budynek, pokój (jedno-, dwu- lub wieloosobowy).

3. REJESTRACJA NA PRZEDMIOTY

Moja ulubiona część! Znajdziesz ją w zakładce: Dla studentów → Rejestracja.

Jeśli Twój wydział ma stały plan i grupy – sprawa jest pro-

sta. W wyznaczonym dniu i godzinie logujesz się i zapisujesz do swojej grupy. Jeśli plan układasz samodzielnie – od dziekana dostaniesz informację o dostępnych zajęciach. Przygotuj sobie kilka wariantów planu (bo miejsca szybko się kończą). W dniu rejestracji wchodzisz do systemu i zapisujesz się na zajęcia. Rejestracja na egzaminy wygląda identycznie.

Jeśli mówić o tak zwanej rejestracji żetonowej, która dotyczy WF-u i języków obcych – wybierasz zajęcia i godzinę, a prowadzący przypisuje się automatycznie.

4. PODPIĘCIA

Znajdziesz je w zakładce: Dla studentów → Podpęcia.

W niektórych uczelniach trzeba „podpiąć” przedmioty,

żeby zostały zaliczone do dyplomu. Robisz to w prosty sposób: zaznaczasz przedmioty, klikasz „zatwierdź” i sprawdzasz po odświeżeniu strony, czy wszystko się zapisało.

5. PLAN ZAJĘĆ I OCENY

Możesz je sprawdzić w przeglądarce lub w aplikacji mobilnej. Polecam aplikację – dzięki niej masz szybki dostęp do planu i ocen, a także elektroniczną legitymację studencką.

Szukaj: Dla wszystkich → Mobilny USOS.

6. POCZTA UCZELNIANA

Aby założyć skrzynkę, wejdź w: Dla wszystkich → Konto Office365.

To przekieruje Cię do strony, gdzie aktywujesz swoją pocztę studencką.

7. Wiele uniwersytetów or-

ganizuje Tydzień Projektowy oraz różne przedmioty do wyboru (OMU).

Jak je wybierać? Rejestracja wygląda tak samo jak na zwykłe zajęcia. Wybierz przede wszystkim te, które naprawdę Cię interesują. Sprawdź dokładnie formę zaliczenia danego przedmiotu (notatki, test, projekt).

I co najważniejsze – zwróć uwagę na miejsce, w którym odbywają się zajęcia. Pamiętaj, aby dobrze zaplanować czas dojazdu. Zawsze sprawdzaj terminy i loguj się punktualnie – w USOS naprawdę „kto pierwszy, ten lepszy”! Nie martw się! Wszystko będzie zrozumiałe. Potrzeba tylko trochę czasu.

Oleksandra BRANITSKA
(Studentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach)

RYSOWNICY POLSCY



Pijcie sok z winogron

Picie czerwonego wina - w umiarkowanych ilościach - może mieć pozytywne działanie na nasz organizm, a to za sprawą przeciwutleniaczy znajdujących się skórce, miąższu i nasionach czerwonych winogron. Niestety alkohol spowalnia procesy myślowe, dlatego sok z winogron będzie lepszym wyborem.

Najnowsze badania pokazują, że polepsza on pamięć krótkotrwałą! Dzieje się tak nie tylko za sprawą antyoksydantów. Sok z winogron zwiększa produkcję dopaminy, odpowiedzialnej właśnie za dobrą pamięć i koncentrację.

CYTATY O POLAKACH



Napoleon Bonaparte

Cesarz Francuzów w latach 1804-1815. Jeden z największych przywódców politycznych i wojskowych swojej epoki, która zresztą wzięła swoją nazwę od jego imienia. Z polskiej perspektywy działalność Napoleona budziła ogromne nadzieje na odzyskanie niepodległości, utraconej podczas rozbiorów.

Stąd udział Polaków w walkach po stronie napoleońskiej. Warto wspomnieć tu choćby słynną polską szarżę podczas bitwy pod Samosierrą w 1808 roku. Wtedy to też miały paść z ust cesarza słowa „laissez faire aux Polonais!”, czyli „zostawcie to Polakom!”.

„Zostawcie to Polakom. Dla nich nie ma nic niemożliwego”.



W witrynie jednego ze sklepów z obuwiem w Szkocji wywieszono karteczkę:
„Wielka obniżka cen! Każdy, kto kupi u nas buta za 6 funtów, drugiego otrzyma za darmo!”

Dwaj koledzy siedzą nad szklaneczką czegoś mocniejszego. Pierwszy:
- Coś masz minę nietęgą...
- Wczoraj wieczorem wróciłem do domu, a koszula cała w szmince...
- Żonka ci pewnie życ nie daje?
- A żebyś wiedział, zrzędzi wciąż: „Kup mi taką szminkę, kup!”.

Zatonął statek. Ocaleni płyną wpływ szybko tracąc siły. Nagle widzą wyspę. Dobytając resztką sił, krzyczą uradowani:
- Ziemia, ziemia!
A z wyspy słychać:
- Jedzenie, jedzenie!

W sklepie z komputerami sprzedawca zachwala klientowi swój najnowszy towar:
- Ten komputer wykona za pana połowę pracy!
- W takim razie biorę dwa.

Dwaj kieszonkowcy rozmawiają w celi:
- Widziałeś jaki świetny zegarek miał mój adwokat?
- Jeszcze nie. Pokaż!

Dlaczego pan nie ratował swojej żony, gdy tonęła?
A skąd miałem wiedzieć, że się topi? Wrzeszczała jak zwykle.

- Kochanie, wyglądasz tak, że najchętniej bym Cię zjadł.
- To co cię powstrzymuje??
- Cholesterol...

Ciociu, czy ty jesteś aktorką?
- Nie, a dlaczego pytasz?
- Bo tata mówił, że jak przyjedziesz to będzie niezłe.

WARTO ZWIEDZIĆ

Kozłówka

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce to jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc na kulturalnej mapie województwa lubelskiego. Wnętrza dawnej rodowej siedziby ordynatów kozłowieckich urządzono tak, aby turyści mieli wrażenie pobytu w tętniącym życiem, wciąż zamieszkałym, gościnnym domu polskich arystokratów. Dopełnieniem oferty z pałacu są jedyna w Polsce Galeria Sztuki Socrealizmu, Powozownia oraz wystawy czasowe.



KUCHNIA POLSKA

Barszczyk biały

Przygotowujemy zakwas wlewając letnią wodę do glinianego garnka z mąką żytnią i tą mieszaninę pozostawiamy na 3 dni. Po rozmieszaniu dodajemy świeżą porcję mąki i wody i po odstawieniu jeszcze na 24 godziny mamy już zakwas.



Żeberka zalewamy zimną wodą, dodajemy obraną cebulę, pietruszkę i listki laurowe. Doprawiamy vegetę do smaku. Gotujemy przez 1 godzinę, dodajemy białą kiełbasę, gotujemy jeszcze 1 godzinę. Wyjmujemy kiełbasę i żeberka.

Wlewamy zakwas i gotujemy 10 minut. Zagęszczamy mąką rozrobioną z wodą. Doprawiamy solą, pieprzem i przyprawą maggi do smaku. Zdejmujemy z ognia i dodajemy śmietanę rozprowadzoną z niewielką ilością barszczu. Dodajemy chrzan, czosnek przeciśnięty przez praskę i majeranek.

SMACZNEGO!

Czy wiesz, że:

♦ 28 marca 1928 roku weszło w życie rozporządzenie prezydenta Stanisława Wojciechowskiego zmieniające odcień czerwieni na fladze Rzeczypospolitej Polskiej z karmazynu na cynober. W roku 1980 odcień zbliżono ponownie do karmazynu i dziś prezentuje się on tak:



♦ W dwudziestolecie międzywojennym Polscy politycy nie dostawali pieniędzy za sprawowane funkcje w sejmie lub w senacie, mieli jedynie zapewniony immunitet.

